

## Sumiko Palo Santos Presentation

Dystrybucja: Voice  
Cena: 10100 zł

## Dane techniczne:

Typ: MC  
Poziom wyjściowy: 0,5 mV  
Separacja kanałów: >30 dB/1 kHz  
Zalecany nacisk igły: 2 g  
Podatność zawieszenia:  $8 \times 10^{-6}$  cm/dyne  
Wewnętrzna impedancja: 12  $\Omega$   
Obciążenie impedancją: 100  $\Omega$  – 1 k  $\Omega$   
Pojemność: 100-300 pF  
Wspornik: lity bor  
Szlif igły: diament, Line Contact,  
75  $\mu$ m x 5  $\mu$ m  
Masa: 8,3 g

# Sumiko

## Palo Santos

## Presentation

■ Alek Rachwald i Paweł Gołębiowski ■

Sumiko to uznany dostawca sprzętu analogowego na rynek amerykański. Dystrybuuje tam m.in. gramofony Pro-Jecta, co tłumaczy współpracę obu firm na innych rynkach, również w Polsce.

Sumiko oferuje stosunkowo bogatą kolekcję wkładek. Mimo że większość stanowią niezbyt drogie MM lub wysokopoziomowe MC (jak choćby znana BP), to w katalogu znajdziemy również przetworniki MC wysokiej klasy. Właśnie nadszedł moment zmian na szczycie. Dotychczasowy flagowiec Sumiko Pearwood Celebration II otrzymał wsparcie z góry – testowaną

dziś Palo Santos Presentation. Najdroższa wkładka Sumiko plasuje się obok wyższych modeli Benza Micro, Lyry i tańszych Koetsu.

Sumiko nigdy nie twierdziło, że wnętrzności swoich przetworników wytwarza samodzielnie. Oczywiście, źródła nie ujawnia, ale w opisie Palo Santos pojawia się stwierdzenie o „europejskim” wykonaniu. Istotną kwestię stanowią możliwości produkcyjne i skoro niektóre europejskie firmy przenoszą część produkcji do Japonii, to tym trudniej się zorientować, która europejska manufaktura podjęła się budowy Palo Santos.

Konstrukcja wkładki przypomina nieco poprzedniego flagowca – Pearwood, jednak w przeciwieństwie do niego drewniana obudowa jest otwarta od dołu, ukazując generator. Nowe jest zawieszenie wspornika z syntetycznego kauczuku. Sam wspornik zrobiono z pręta boru, a igła to diament o zaawansowanym szlifie 75  $\mu$ m x 5  $\mu$ m, odmiennym niż w Pearwood.

W generatorze zastosowano magnesy Alnico. Tłumiącą drgania, a przy tym dekoracyjną obudowę wykonano prawdopodobnie z twardego aromatycznego drewna z rodzaju *Bulnesia* (gatunek południowoamerykański, zwany też „świętym drzewem”).

Alek Rachwald

### Opinia 1

#### System

**Gramofon:** VPI Aries 3 upgrade/  
Zu Denon 103

**Przedwzmacniacz korekcyjny:**  
RCM Prelude

**Wzmacniacz zintegrowany:**  
SoundArt Jazz, Naim Nait XS

**Kolumny:** B&W 801 Matrix

**Przewody sygnałowe:** Argentum 6/4  
Silver, Zu Wylde



**Przewody głośnikowe:** Argentum 6/4

**Przewody zasilające:** Zu Mother, IsoTek Optimum

**Filtr sieciowy:** IsoTek Sigmas

**P**odoba mi się ergonomia Palo Santos. Pokrojem przypomina Koetsu i ma podobne, równoległe krawędzie obudowy. Mimo że igła jest dobrze ukryta pod drewnianą skrzynką i niełatwo nią trafić w punkt na szablonie, to jednak utrzymanie równoległości krawędzi wkładki wobec linii szablonu okazuje się łatwe. Również siła nacisku (2 g) jest typowa dla współczesnych wkładek MC i w połączeniu z masą przetwornika stanowi kombinację przyjazną większości ramion i przeciwwag. Jeśli tylko ktoś nie dostał trwałego zera podczas wielokrotnie ponawianych prób umieszczenia końca igły w punkcie „zero”, reszta to drobiazg i można przystąpić do słuchania.

Zacząłem nietypowo – od wokalu solo z płyty „Favorite Voices”. To test zarówno na kobiecy głos, jak i akustyczne basisko, w które ten album obfituje. Pod względem równowagi między wysokimi a niskimi tonami Palo Santos

jeśli chodzi o jakość i rozdzielczość wysokich tonów. Skrzypce Perlmana oraz inne instrumenty smyczkowe zostały zaprezentowane doprawdy wspaniale – lekko, połyskliwe i barwnie. Średnica brzmiała pełnie, z wystarczającą dozą naturalnego ciepła, ale bez zaokrąglenia czy przegrzania. Bas pod względem mocy, rozciągnięcia i zróżnicowania lokuje tę wkładkę wśród najlepszych.

Nagrania symfoniczne były tymi, po które sięgałem z największą przyjemnością i najczęściej. Od koncertów Vivaldiego, przez Beethovena, Haydna, po Mendelssohna, każda płyta została przekazana wiernie i precyzyjnie, z satysfakcjonującym oddaniem tutti, zarówno pod względem rozdzielczości, jak i dynamiki.

Poszukiwanie niedostatków lub cech charakterystycznych dźwięku Palo Santos kontynuowałem następnie przy nagraniach operowych („Łaskawość Tytusa” Mozarta, „Aida” Verdiego i „Carmen” Bizeta). Niedostatków nie wychwyliłem. Charakter brzmienia samej wkładki zaznaczał się słabo. Można mówić o dźwięku szczegółowym, ale nie rozjaśnionym; z dobrze rozciągniętym basem i łagodną średnicą. Wkład-

## Opinia 2

### System

**Gramofony:** Garrard 401,

Pro-Ject RPM 9.2 Evolution

**Ramiona:** SME 312, Origin Live Silver, PJ 9cc Evo

**Wkładki:** AT OC-9ML/II, AT-440MLa

**Przedwzmacniacz korekcyjny:**

GSP Elevator/GSP Revelation

**Wzmacniacze:** SoundArt Jazz,

Zagra 2 Pre/Amp

**Kolumny:** ATC SCM-35

**Przewody sygnałowe:** VPI-JMW Phono,

Fadel Coherence IC One,

DH Labs Air Matrix

**Przewody głośnikowe:**

Fadel Coherence SC One

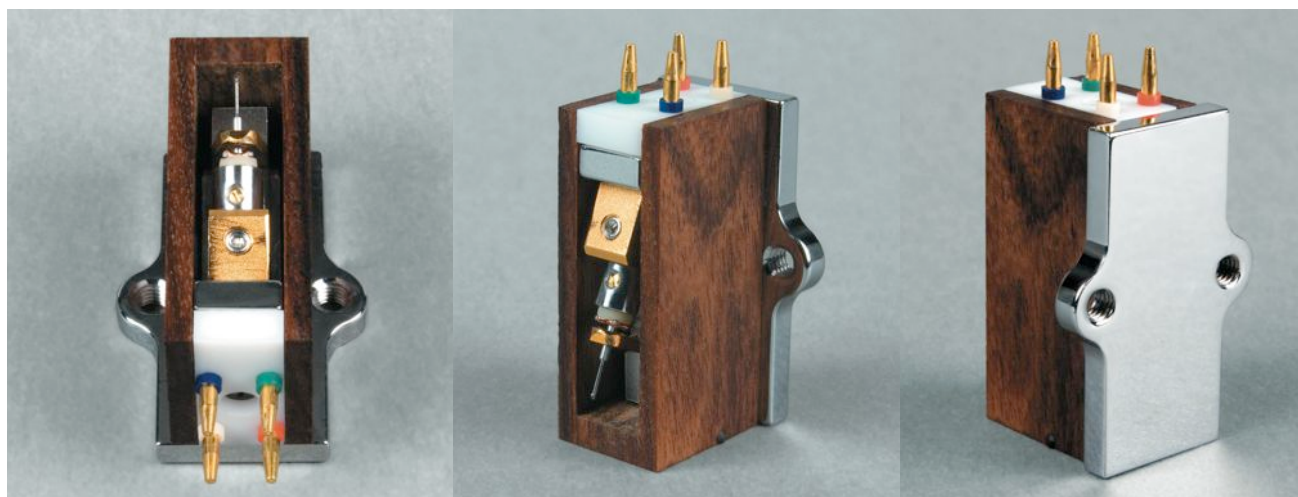
**Przewody zasilające i listwa:**

Fadel Coherence PC One,

Fadel Hotline Coherence

**Akcesoria:** StandArt STO i SSP, VPI HW-17

**S**umiko Palo Santos Presentation to najdroższa wkładka, jaką zamontowałem w swoim gramofonie. Ale zanim mogłem się przekonać o jej możliwościach, przebrnąłem przez tor przeszkód związanych z ustawieniem. Instrukcja dołączona do prze-



lokuje się trochę poniżej wkładek Lyry. Pokazuje mniej najsubtelniejszych detali, ale za to mocniejszy bas. Nie jest to zły interes, tym bardziej że Sumiko i tak cechuje zwiewny dźwięk. Jest tu dużo powietrza, przestrzeni i delikatnych drgnień przekazanych w sposób godny zaawansowanego szlifu igły. Uwagę zwraca silny i raczej miękki bas, naturalna średnica i obfite, lecz nieagresywne szczegóły. Stereofonia również pozostaje dobra, także w pionowym wymiarze sceny.

Przejście do utworów instrumentalnych (głównie symfoniki) potwierdziło wcześniejsze spostrzeżenia, zwłaszcza

ki nie cechuje bezlitosna, high-endowa detaliczność Lyry (choć nie jest do niej daleko); nie ma też ciepła Sheltera – a mimo to nie odczuwa się jego dojmującego braku.

Przeprowadzone na koniec badania płytą testową wykazały również zalety czysto mechaniczne: dobre trzymanie się rowka i odporność na rezonanse.

Flagowa Sumiko to przetwornik o neutralnym, dojrzałym i smacznym dźwięku. Z pewnością jest zdolna ukazać zalety najlepszych napędów analogowych. Chętnie widziałbym ją w moim systemie.

Alek Rachwałd

twornika zawiera sporo informacji o budowie i rozwiązaniach technicznych oraz dokładnie analizuje wpływ niewłaściwego ustawienia na charakter dźwięku. Zaleca na przykład ustalenie antyskatingu na 2/3 optymalnej siły nacisku (2 g), czyli odpowiadającą 1,25-1,3 g. Staralem się skrupulatnie dostosować do tych sugestii. Duży i kanciasty korpus przetwornika skutecznie zasłania widok wspornika i ostrza igły oraz punktów szablonu. W przypadku ramion, w których pozycję wkładki reguluje się śrubkami mocującymi do headshella, tak jak w PJ 9cc Evo czy OL Silver, wymaga to ogromnej cierpliwo-



# TRIANGLE

## Magellan SW2



**Grand Concerto**

Concerto      Quartor

Voce

Duetto      Cello

Modele:

odwiedź autoryzowany punkt sprzedaży TRIANGLE

więcej informacji pod adresem: [www.voice.com.pl](http://www.voice.com.pl)

ści, sokołego oka, dobrego rozproszonego oświetlenia i minimum godzinki wolnego czasu. Na szczęście kolejna kalibracja, tym razem w ramieniu SME 312 zainstalowanym do Garrarda 401, nie sprawiła kłopotu.

Wysilek został nagrodzony jednym z najlepszych brzmień analogu, jakie słyszałem. Różnił się pomiędzy wykorzystanymi w teście napędami, ale uchwytna sygnatura pozostawała: Palo Santos Presentation stawia na płynną detaliczność.

Szczegóły muzyki, linie poszczególnych instrumentów, subtelności głosu nie ukryją przed nią niczego. Precyzyjny szlif, podobny do AT OC-9ML/II, nie zapewnia Sumiko w tej dziedzinie wielkiej przewagi. Natomiast odróżnia ją koloryt prezentacji. Gra łagodniej, mniej akcentując najwyższe rejestry i subtelniej układając średnie. O ile Audio-Technica spektakularnie przysuwa scenę do słuchacza, o tyle recenzowany przetwornik zachowuje w tej dziedzinie umiar. Wokale lokują się tuż za linią bazy, a dalsze plany pozostają świetnie zdefiniowane i doświetlone (Jacintha „Lush Life”) - jak krajobraz w letnim południowym słońcu. Towarzyszy temu, typowa dla formatów wysokiej rozdzielczości, wyraźna aura otaczająca muzyków. Określenie akustyki pomieszczenia odsłuchowego nie nastęrcza trudności. Opanowanie i dostojność brzmienia kojarzą się z charakterem Sheltera 901. Klasa i wierność ka-



nonowi analogowego grania. W tym porównaniu Audio-Technica prezentuje brzmienie bardziej nowoczesne, lekko „podkręcone”, nastawione na odkrywanie ekscytacji, jakby zaakcentowane dodatkowym źródłem światła.

Zestawienie z ramieniem SME 312 i napędem Garrard 401 wnosi do brzmienia Sumiko delikatne ocieplenie. Podkreśla je mocniejszy, chociaż troszkę gorzej zdefiniowany bas. Kolorystyka przesuwają się w kierunku wrześniowego popołudnia; dźwięki nabierają złotawego połysku. W tej konfiguracji z przyjemnością słucałem przekroju twórczości Waterboys z LP „The Best Of The Waterboys ‘81-‘90”, a na deser pozostawiłem „Double Fantasy” Lennona i Ono.

Palo Santos Presentation nie dziesiątkuje płytoteki i na pewno będziecie chętnie wracać nawet do wysłużonych long playów. Trzaski wywoływane powierzchniowymi ryskami nie okazują się dokuczliwe, za to szlif Line Contact zapewnia odczyt dużej ilości ważnych informacji.

Na koniec nie powiem: „biegnijcie do sklepu”, ponieważ cenę Sumiko trudno uznać za przystępną. Do takiego zakupu potrzeba dojrzałości; może nawet desperacji. Nie zmienia to faktu, że klasa wykonania i dźwięk Palo Santos Presentation lokują ją w czołówce przetworników MC.

Może więc chociaż dopisać ją do listy marzeń?

Paweł Gołębiowski